

Impresje na tle konferencji NEUF 2011

URE podaje, że wydało 6 000 do 8 000 MW warunków przyłączenia dla źródeł energii odnawialnej. Niestety błędnym i nadmiernie optymistycznym jest założenie, że oznacza to powstawanie nowych źródeł o takiej właśnie mocy. Warunki przyłączenia to nie zgoda na budowę, a nawet zgoda na budowę nie gwarantuje, że budowa się rozpocznie i zakończy. Do warunków przyłączenia nie są nawet potrzebne tytuły do gruntów pod inwestycję w źródło, bo te dopiero są potrzebne przy umowie przyłączeniowej. Zawarta umowa przyłączeniowa też nie gwarantuje powstania źródła, nawet jeśli jest opłacona. Żeby bowiem wybudować źródło prądu jego lokalizacja musi być zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przewidującym obiekty tego rodzaju, a tych brakuje.

- Żeby odnawialne źródło energii o mocy powyżej 100 KW (śmiesznie mało) znalazło się w planie to inwestycja taka musi być dodatkowo ustalona w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Winno to być określone w Studium w sposób jednoznaczny - zdefiniowane przez konkretnie wskazane lokalizacje, a nie tylko przez ustalenie obszarów takich lokalizacji jak robi to się w Studium dla innych funkcji (obiektów). A to jest nierealne choćby z uwagi na skalę mapy Studium. Po prostu ustawa jest absurdalna – niewykonalna.

Budowa innej elektrowni nawet jądrowej nie musi być zdefiniowana w Studium tak szczegółowo. W istocie każdą elektrownię inna niż ze źródła odnawialnego można zlokalizować na każdym terenie wyznaczonym w Studium pod produkcję, pamiętając jednocześnie o wyznaczeniu w Studium sieci dosyłowej.

- Jeśli nie ma miejscowego planu to źródło prądu lub ciepła generującego energię na sprzedaż można wybudować po uzyskaniu warunków zabudowy ale tylko tam gdzie plany, które utraciły moc 31.12.2003 r. przewidywały tereny pod produkcję, bo źródło prądu to obiekt produkcyjny.

Tam gdzie nie ma planu nie można źródła energii wybudować gdzie się chce na podstawie decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego, a budowa takiego obiektu nawet elektrowni atomowej nie jest celem publicznym.

Bywa, że można (prawo pozwala) budować źródło prądu (ciepła) na potrzeby własne jako element wyposażenia obiektu tam gdzie jest lub tam gdzie nie ma planu ale nie mogą te źródła być włączane do sieci zewnętrznych by oddawać nadwyżki.

Dotyczy to też Kogeneracji i rozproszonej w tym na gaz LPG o których była mowa podczas debaty.

- Należy też zauważyć, że są plany miejscowe, które nie przewidują (zakazują) w ogóle możliwość instalacji własnych źródeł energii – wszystko ma być z sieci. Wiele planów uniemożliwia budowę źródeł energii na paliwo stałe czyli również pieców i kominków nawet na paliwo ekologiczne np. drewno. To stawia pod znakiem zapytania stosowanie np. pomp ciepła, bo budynki mając pompy ciepła winny mieć dodatkowe – uzupełniające tanie i szybko uruchamialne źródło ciepła w okresie ekstremalnie niskich temperatur zewnętrznych.
- Cała dyskusja o źródłach rozproszonych w tym tych inteligentnych była bardzo ciekawa lecz jej wymiar praktyczny w obecnym stanie prawnym jest nierealny.

W obecnym stanie prawnym również zamiar realizacji przez elektrownię Bełchatów instalacji składowania CO₂ może być nierealny, a kwestia realizacji rurociągu do transportu CO₂ dalece utrudniona.

Budowa przewodów (rurociągów) i urządzeń do przesyłania par i gazów i ich dystrybucji jest ustawowym celem publicznym więc wydaje się że można dla takiej inwestycji uzyskać decyzję lokalizacji celu publicznego tam gdzie nie ma gminnych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego ale są wątpliwości czy te rury to tzw. sieć publiczna czy instalacja będąca częścią elektrowni.

Z innego przepisu Decyzję celu publicznego można uzyskać dla instalacji związanej ze składowaniem gazu w tym lokalizowanej w górotworze o ile będzie to instalacja publiczna (?), i o ile uznamy, że CO₂ jest odpadem, produktem sklasyfikowanym w przepisach jako odpad, bo tak wynika z przepisów. Trudno zakładać, że są lub szybko będą uchwalone plany zagospodarowania przestrzennego na to pozwalające. Budowa instalacji wychwytywania CO₂ wydaje się być w obecnym stanie prawnym realna, ale instalacja taka mogła by tylko powstawać na terenie gdzie przewiduje to miejscowy plan (tereny produkcyjne) bądź tam gdzie w starych planach były tereny produkcyjne, a obecnie planów nie ma.

Będą jednak zapewne problemy z realizacją gazociągu CO₂ tam gdzie są miejscowe plany, bo nie jest mi znany plan lub Studium gdzie przewidywano by gazociąg CO₂.

Należy więc zmienić plany miejscowe i Studia gminne by ustalić w nich korytarze przemysłowe na tego typu sieci. To nie jest jednak możliwe bez zgody gmin. Nie ma jednocześnie realnych możliwości przymuszania gmin, by tego typu inwestycje wprowadzić do planów miejscowych.

Problemem jest też brak prawnych możliwości przymusu wydzielenia gruntów celem ich wywłaszczenia pod inwestycje wychwytywania, przesyłania i składowania CO₂, mimo że jest to cel publiczny. Można tylko ustanawiać służebności przesyłu dla instalacji liniowych.

Jak wspomniano wyżej inwestycje i obiekty służące składowaniu CO₂ mogą być realizowane jako cele publiczne tylko przez podmioty publiczne, a zatem nie elektrownię Bełchatów.

Winny więc być własnością Skarbu Państwa lub samorządu terytorialnego. Są też wątpliwości czy rurociąg CO₂ będzie celem publicznym, bo nie jest to przecież sieć przesyłowo-dystrybucyjna.

Trzeba więc od nowa napisać, katalog celów publicznych w art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz znowelizować ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i inne ustawy związane z realizacją inwestycji strategicznych dla kraju.

- W czasie konferencji ujawniła się też potrzeba zmiany szeregu przepisów innych niż te które wskazali pareliści.

Właściciel małej elektrowni wodnej o mocy kilkunastu kilowatów poinformował, że w związku z potrzebą wydania nowego pozwolenia wodno prawnego na istniejący obiekt, bo stare traci ważność (pozwolenia te są terminowe) musi przejść skomplikowaną procedurę ustawową. Oznacza ona zebranie szeregu dokumentów formalnych oraz wykonanie operatu wodno prawnego. Ponadto przed wystąpieniem z wnioskiem o wydanie decyzji wodno prawnej trzeba uzyskać decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji mimo iż właściciel elektrowni wodnej, żadnej nowej inwestycji nie realizuje.

W szczególności należy zauważyć, że elektrownia wodna dla której żąda się pozwolenia wodno prawnego i decyzji środowiskowej stoi tam już od ok. 100 lat, a poprzednio był tam młyn, z tym, że pierwszy młyn wybudowano tam w czasach krzyżackich. Od tego czasu poziom wody się nie zmienił.

Wykonanie dokumentacji w powyższych sprawach będzie długotrwałe i kosztowne. Same opłaty za czynności administracyjne wyniosą ok. 1.000 zł, a opracowania eksperckie kilka tysięcy złotych. Pokrycie tych kosztów to półroczna praca tej elektrowni. Oba w/w postępowania administracyjne będą trwały min. ok. roku. W sprawie będzie musiało zająć stanowisko kilka urzędów. Totalny absurd.

- Kolejnym przykładem absurdu są uwarunkowania prawno finansowe lokalizacji mikro źródeł prądowych w tym ko generacyjnych w budynkach o funkcji mieszkalnej w tym np. w gospodarstwach rolnych.

Jak już była mowa mikro źródła produkują na potrzeby własne, ale nadwyżki „oddają” do sieci. Jest to więc rodzaj produkcji na rynek, a więc działalność gospodarcza.

To oznacza konieczność jej rejestracji, regonu, NIP-u i konta bankowego oraz wyboru stosownej formy opodatkowania ale również ubezpieczenia w ZUS choćby w wysokości minimalnej składki w tym sprawdzić RMUA itp.

Podmiot (osoba) wykonująca taką działalność staje się automatycznie podatnikiem VAT. W związku z powyższym osoby, które prowadziły gospodarstwo rolne jako rolnicy ryczałtowi w momencie dokonania sprzedaży prądu stają się VAT-owcami i muszą przejść na ksiązkę podatkową. Podobnie Ci co np. mają dom i go wynajmują. Jeśli osoby te nie mają doświadczenia w kwestiach podatkowych to muszą zatrudnić co najmniej biuro rachunkowo księgowe.

Trudno się więc dziwić, że mikro generacja nie powstaje, gdy koszty związane ze sferą podatkową są duże i znacznie przewyższają korzyści, ze sprzedanego prądu do sieci oraz niższej ceny prądu niż prąd z sieci.

Takich problemów jest zapewne więcej. Trzeba je identyfikować, analizować i opracowywać propozycje zmian.

- Jest też cały ogrom absurdalnych przepisów szczegółowych techniczno budowlanych w różnych branżach.

Oto przykłady:

1. Ponieważ posadzka pierwszej nadziemnej kondygnacji szpitala winna być 30 cm nad poziomem otaczającego terenu to do szpitala można wejść tylko po schodach lub po rampie. Oznacza to też, że szpitala na zboczu góry w istocie nie da się zbudować.
2. Jeśli w kanale wentylacji grawitacyjnej np. w toalecie lub okapie kuchennym zostanie zamontowany wentylatorek wspomagający wentylację to komin służący tej wentylacji staje się „wyrzutnią spalin i gazów”, a to oznacza, że wylot tej wyrzutni winien być oddalony o 6 m od krawędzi dachu pod która są okna. To oznacza konieczność przebudowy kominów lub / oraz poszerzenie okapu dachu na odległości 6 m od wyrzutni (komina).
3. Jeśli ktoś ma w mieszkaniu samodzielną ślepą kuchnię (czyli bez okna) i zapagnie ją połączyć z pokojem likwidując ścianki działowe to musi powiększyć okna zewnętrzne

by stosunek powierzchni okna do powierzchni podłogi pokoju i kuchni razem wziętych spełniał stosunek 1 :8, bo tak mówi przepis.

4. Jeśli ktoś ma dwa okna w pokoju ale jedno z okien nie spełnia warunku przesłaniania to by budynek był zgodny z przepisami trzeba zamurować to okno pamiętając, że okno, które pozostaje musi wypełniać normę relacji powierzchni podłogi do pow. okna.
5. Jeśli ktoś chciałby wchodzić do swojego domu przez piwnicę to wtedy budynek z formalną treścią przepisów staje się o jedną kondygnację wyższy co może być niemożliwe z uwagi na ustalenia planu zagospodarowania regulującego ilość kondygnacji.

Takie sytuacje występują szalenie często np.: na terenach pofałdowanych gdy budynek stoi na skłonie terenu i jest z jednej strony wcięty w skarpe (zbocze), a z drugiej ściana piwnicy ma okna co najwyżej lekko obsypana gruntem. Tak też bywa na terenach podmokłych gdy piwnica jest wygłębiona.

6. Często się zdarza, że inwestor, który już zdobył decyzję środowiskową w trakcie realizacji inwestycji podejmuje decyzję o zmniejszeniu inwestycji czy to na etapie przed wystąpieniem o pozwolenie na budowę, czy to poprzez potrzebę zatwierdzenia tzw. pozwolenia zamiennego. Musi jednak wtedy wystąpić o zmianę decyzji środowiskowej, bo wymogiem ustawowym jest zgodność decyzji środowiskowej z decyzją o warunkach zabudowy czy z decyzją o pozwoleniu na budowę czy wodnoprawną.

Ustawa pozwala na zmianę takiej decyzji bez zgody stron ale w istocie organ by zmienić decyzję środowiskową na zamieszczoną inwestycję musi przeprowadzić całą procedurę jak dla wydania nowej decyzji co sprawia, że zapis jest nonsensowny.